

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron

Dziś 8 stron

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 2 zł 50 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę. :-

Nowy dowód dbałości Rządu o potrzeby Śląska.

1.653.200 zł na cele oświatowe, religijne i społeczne Śląska — oto dalszy owoc zabiegów Wojewody dr. Grażyńskiego.

Katowice, 20 stycznia. Na skutek zabiegów Pana Wojewody dr. Grażyńskiego przyznała Rada Ministrów dla Górnego Śląska tytułem kreacji dodatkowych z funduszy centralnych na cele szkolnictwa śląskiego 1.653.200 zł.

W szczególności przyznano na cele higieny szkolnej	50.000 zł.
na budowę bursy gimnazjalnej w Lublińcu	100.000 zł.
na pomoce i środki naukowe dla biednej dźwiaty	480.000 zł.
na budowę katedry na organizację szkół gospod. domowego, nowych ochronek i wydatki połączone z wyposażeniem, utrzymaniem i dożywianiem dzieci w ochronkach	703.000 zł.
na popieranie instytucji społecznych, zwłaszcza domy ludowe	30.000 zł.
na stypendia im. J. Piłsudskiego dla młodzieży akad.	10.200 zł.
na uruchomienie Muzeum Ziemi Śląskiej	86.000 zł.
na oświatę pozaszkolną	100.000 zł.

Wymienione powyżej kredyty zostały już otwarte.

Powyzsza wiadomość, świadcząca ponownie o dbałości władz, o potrzebach Śląska, wita całe społeczeństwo ze szczerem uznaniem i podzięką pod adresem P. Wojewody Grażyńskiego, którego inicjatywie i energii zawdzięczamy coraz to żywsze realne interesowanie się Rządu sprawami i potrzebami naszej dzielnicy.

Jak się dowiadujemy, ks. Biskup Liśki w związku z przyznaniem przez Rząd nowej subwencji w kwocie 100 tysięcy złotych na rzecz budowy katedry wystosował pod adresem Rządu stosowne podziękowanie.

Fakt ten jest dalszym dowodem na to, że zwierzchnie władze Kościoła uznają życzliwość Rządu dla spraw i potrzeb Kościoła. Na tem też alarmujące

krzyki p. Korfanteo i jego organu na temat „usuwania krzyżów” i „sanacyjnej masonerii” brzmią jak jakaś dzika niepoczytalna groteska. Lud śląski porówna te wrzaski opętane z czynami ze strony rządu i oceni to należycie.

Odezwa Bezpartyjnego bloku współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.) Bezpartyjny blok współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego opublikował dzisiaj oświadczenie, w której czytamy m. in.: Mamy do obecnych wyborów z hasłem, aby przeklecie zło, które trawiło przedawno jeszcze nasze Państwo, nie mogło nigdy powrócić. Gdy Marszałek Piłsudski w pierwszych dniach niepodległości zwołał przedstawicielstwo narodu, jakież nadzieje przywiązywano do niego — czegoż nie oczekiwano od Sejmiku? Mincio 7 lat i nadzieje wygasły bezwzględnie. Po długich latach swarów uchwalono konstytucję, o której gruntowną i śpieszną poprawę dziś upomina się Instytut Powszechny. W całym kraju szalała zaraza lenizacji posłów, młoda i niedoświadczona machina państwa stała się żerowiskiem najsromotliwszych wpływów i praktyk. Sejm nasz obalał raz po raz z lekkością pochopnością gabinety, tolerował te tylko gabinety, które płacily partiom gabinetu Państwa herce w postaci koncesyj. Tróćm tego zła było rozszalałe partyjniactwo. Przez chorobliwą zawziętość do tych, którzy stali na czele Państwa, parcie niszczyły wszelkie jego sily. Nakazem chwili obecnej jest niedopuszczenie do powrotu tych metod. Musimy dążyć do tego, aby przyszły Sejm i Senat wznowili władzę ustawodawczą i poprawili nasz ustroj tak, aby gwarantował się i sprawność w rządzeniu. Polska dziś wymaga i pragnie silnego Rządu. Dawna Polska runęła w przepaść wyświecając w braku silnej władzy. Nie wierzymy, mówi deklaracja, aby ci, którzy dotychczas psuli konstytucję, mogli wykonać pracę naprawy ustroju i by nie powrócili do dawnych chorobliwych nawyków. Chcemy, aby przyszły Sejm i posłowie zwrócili szczególną uwagę na zagadnienia gospodarcze młodego Państwa. Chcemy, aby weszli do Sejmu ludzie o wyższej i czulszej wrażliwości etycznej. Nie chcemy powrotu na ławy procekskie winowajców nieślasyw poprzedniego Sejmu. Rząd Marszałka Piłsudskiego dokonał w ciągu 19 miesięcy olbrzymiej pracy, której dodatnie wyniki widzi i odczuwa każdy obywatel. Praca dokonana przez Rząd Premiera Piłsudskiego przekonała nas, iż odnalezione są właściwa droga, wiodąca Państwo do potęgi i pomyślności obywateli. Dlatego uważamy, że współpraca z Rządem Marszałka Piłsudskiego jest dziś dla każ-

Jak rozumieć list pasterski księży Biskupów?

Piękne i światłe wyjaśnienie ks. Biskupa Przeździeckiego. „Kościoł nie narzuca katolikom poglądów politycznych i społecznych. — Żadna partja nie ma przywileju na katolicyzm lub patryjotyzm.”

Ks. biskup podlaski Przeździecki, który niedawno powrócił z Rzymu, ogłosił list pasterski, poświęcony wyborom. Przytaczamy z niego wyjatki, zawierające wskazówki postępowania dla księży:

„Pytacie, czy kapłan z naszej diecezji będą mogli kandydować do Sejmu i Senatu? Oświadczam: chociaż prawo kościelne tego nie zabrania, biorac jednak pod uwagę, że za mało jest nas kapłanów w diecezji podlaskiej. Żaden z kapłanów nie będzie mógł przyjąć na siebie obowiązku w pracy w Sejmie, czy w Senacie. Korzystając jednak z każdej okazji, poza świątynią, aby tłumaczyć obowiązek głosowania w dniu wyborów do Sejmu i Senatu, aby tłumaczyć potrzeby jednocy, potrzeby powołania do Sejmu i Senatu ludzi nieskazitelnych, obywateli z potrzebami państwa, o uczciwych przekonaniach, katolików nie tylko z imienia, a z serozkiem sercu, obejmującym wszystkich obywateli kraju.

dego obywatela nakazem obowiązku patryjotycznego i mądrością stanu.

Pod odezwą znajduje się zgóra 300 podpisów.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że państwowa lista kandydatów Bezpartyjnego bloku współpracy z Rządem została już niemal całkowicie ułożona. W najbliższych dniach zostanie ona podana do publicznej wiadomości. Tymczasem jedynie udało się nam stwierdzić, że na liście państwowego bloku współpracy z Rządem znajdują się będzie 100 osób. Listę te otwierają będą na pierwszym miejscu nazwiska: p. wicepremiera Bartla, a następnie pułk. Sławka, prof. Kochanowskiego, Bułki, pułk. Koca i ks. Janusza Radziwiła.

milujących państwo ponad partje polityczne, nie szerzących waśni. Każdemu, kto do was się zwróci o radę w sprawie wyborów, chętnie, z całą szczerością jej udzielacie, lecz z radar i nie narzucając się.

„Pytacie, czy list pasterski, jak to zazwyczaj glosi, skierowany jest przeciwko obecnemu rządowi? Najkategorowiczniej oświadczam, iż nie jest skierowany przeciwko obecnemu rządowi i polecam, abyście to wszystkim mówili, oraz i to, że biskupi nawołują katolików do zjednoczenia się i jedynie w celach, w liście wskazywanych.

„Pytacie się, co czynić, jeżeli katolicy nie zjednoczą się i będzie kilka list? Odpowiadam: Kościół nie narzuca katolikom poglądów politycznych i społecznych. Każdy może głosować według własnego przekonania. Katolik nie tylko z imienia, lecz naprawdę z życia, nie będzie nigdy glosował na liste, na której umieszczone jest nazwisko wroga religii i Kościoła, o czem powinniście mówić swym parafianom, czynicie to jednak z całą miłością, bez cienia nienawiści.

„Pytacie, której partji politycznej dać pierwszeństwo? Odpowiadam jeszcze raz, że Kościół nie narzuca poglądów politycznych i społecznych i dodaje, że nie jest się katolikiem przez przynależność do jakiejś partji, lub do stronnictwa politycznego, lecz przez przynależność do Kościoła katolickiego i przez życie według nauki Chrystusa Pana, tak samo nie jest się patriotą przez przynależność do jakiej partji lub stron. politt., lecz przez umiłowanie całej Polski i prace dla niej. Żadna partja i stronnictwo polityczne nie mają przywileju na katolicyzm lub patryjotyzm. Patrząc na czynny, a nie na słowa. Dajcie do tego, aby zapomniano

o nas o partyjnych sporach i miano przed oczyma cała Polskę. Ci najbardziej służący na poparcie, którzy najmniej myślą o sobie, a najbardziej pamiętają o Matce-Ojczyźnie.”

Piękny ten, prawdziwym duchem chrześcijańskim i rozumem politycznym przepoiowany list pasterski nołczy wieniec kres niesmacznemu licytowaniu się na katolicyzm.

Waldemar obalony?

Wiedeń, 20. 1. (AW.) „N. Fr. Presse” notuje dziś niepotwierdzoną dotychczas wiadomość, jakoby Waldemar został zmuszony do dymisji. Nie wiadomo, jaka postawa zajmie wojsko. Obawiają się podobno zbrojnego starcia.

Kłeska komunistów w Chorzowie.

Pierwsze nieudane wystąpienie komunistów na Śląsku zapewne zniechęci „czerwonych towarzyszy” do wicewożenia.

(Tel. od naszego korespondenta.)

Chorzów, 19 stycznia. (+) Dziś po południu na sali Michałlika zwołał komunistki Wieczorek z Zależą i Musioł z Czelaźni pierwszy na Śląsku wiec wyborczy. Na wiec ten przybyło około 500 robotników, którzy wysłuchali w spokoju wywodów referenta i pozwolili mu się wygadać. Pod koniec wywazała się goraca dyskusja tak, że zwołujący wiec musieli amilknąć, gdyż agitacyjnej roboty wystaników Moskwy nikt ze zgromadzonych nie traktował poważnie. W rezultacie potępnocięca robotę komunistów i oświadczone na sie za Nar. Chrześ. Zjedn. Pracy oraz bezwzględnie poparcie z zamierzony rząd Marsz. Piłsudskiego. Wiec ten zamienili się w żywiołową manifestację uczuc, jakie robotnicy żywią dla głowy Państwa P. Prezydenta Mościckiego i obecnego Rządu.

Zebrani uchwaliли następującą rezolucję:

„My zebrani obywatele Chorzowa w liczbie około 500 osób, na wiecu, zwołanym przez komunistów protestujemy łakanięcznie przeciw wszelkim zakusom, które się przyzwalały do wprowadzenia w bład robotniczy ludność górnosławską i zamierzala podwać autoritet obecnego Rządu. Z oburzeniem odrzucamy obelganki bolszewicko-żydowskie i oświadczamy w całości, że popieramy Rząd Marszałka Piłsudskiego, który dąży do poprawy bytu sroskich warst robotniczych.”

Wśród podniosłego nastroju i okrzyków na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej, P. Marszałka Piłsudskiego i P. Wojewody Grażyńskiego, zebrani rozszali się w spokoju.

Wymowa czynów.

Antyrządowa akcja wicherzycielska p. Korfanteo na Śląsku znajduje się pod względem taktycznym w pozycji bardzo wygodnej. Kłamca, insynuować, obiecywać naiwnym gruszką na wierzbie -- oto stała metoda prymitywnej Korfantowej propagandy.

Za czasów sejmowładztwa, w okresie rządów operujących się na kulturalnych umowach partyjnych opozycja antyrządowa mogła mieć swój sens i skutec. Ale dziś, gdy rząd nie oglądając się na grmyśa lub wicherzienia partyjników, poddaje spokojnie i systematycznie poszczególne zagadnienia i realizuje je w miarę rozporządzalnych środków, to dziś -- powtarzamy -- na lep antyrządowych hasel opozycyjnych mogą lecieć tylko zawodowi malkontenci, lub ludzie, którym się zdaje, że zbudują coś szamantem się i demagogicznym wykrzykiwaniem.

Mówiliśmy już często na łamach naszego pisma: procesu naprawy stosunków i usunięcia bolączek, podjętej przez rząd Marszałka Piłsudskiego, nie uważamy bynajmniej za zakończony. Również o ile chodzi o stosunki na Śląsku, to zdajemy sobie dobrze sprawę z tego i często to podkreślaliśmy, jaki ogrom zadań i potrzeb jest jeszcze do załatwienia. Czyż nie to jednak wskazywaliśmy i wskazujemy nadal, że właśnie dopiero od czasu rządów Marszałka Piłsudskiego zaczęła się dla Śląska era programowego podejmowania zagadnień i potrzeb naszel dzielnic, mającej w Województwie Grażyńskim światłość i nieustraszonego oredowitka i opiekuna. Nieraz już faktami i cyframi udowodniliśmy realne skutki zabiegów P. Wojewody. W najbliższym czasie zobaczymy dokładniej obliźmy postępek, jaki dokonał się w poszczególnych dziedzinach życia dzielnic Śląskiej za rządów Wojewody Grażyńskiego. Dziś na pierwszej stronie naszego pisma przyniesiliśmy wiadomość, świadcząca ponownie o wyniku dalszych starań P. Wojewody na rzecz realizacji potrzeb naszel dzielnic. Do krótkiego komentarza, jakim zaopatrzyliśmy wiadomość, o udzieleniu dalszego z górą 1 1/2 milionowego kredytu na cele oświatowe i kulturalne w województwie Śląskim, godzi się dorzucić parę obszerniejszych uwag i objaśnień:

Wychowanie fizyczne młodzieży pokolenia jest w dobie obecnej jednym z centralnych zagadnień wychowawczych zwłaszcza na terenie Województwa Śląskiego, tak wybitnie uprzemysłowionego, jak Województwo Śląskie. Zakładanie boisk sportowych dla młodzieży, budowa sal gimnastycznych, to jeden z najbliższych punktów programu szkolnego w zakresie wychowania fizycznego.

Gimnazjum lublińskie, to gimnazjum na terenie Województwa wiatkowe. Promień jego zasięgu jest wielokrotnie większy niż tegożokółowej innego gimnazjum na terenie Województwa. Ujeżdżać tu bowiem młodzież nie tylko z powiatu częstochowskiego a nawet liczna młodzież z poza granic państwa (ze Śląska Opolskiego). W związku z tem odtwarto w Lublińcu przed paru laty bursa dla młodzieży gimnazjalnej i pomieszczono w niej początkowo 50 uczniów. Z rozwojem gimnazjum wzrastała i liczba młodzieży potrzebującej mieszkania i opieki, to też liczba uczniów pomieszczonych w bursie doszła w obecnym roku do 120 tak, że musiano pomyśleć o wynaleźdciu dla bursy dalszych ubikacji w mieście. Wobec tego, że gimnazjum w Lublińcu to gimnazjum rozwijające, posiadające dotąd tylko 6 klas, zachodziła obawa, że w najbliższym czasie braknie nawet tego pełnego niedostatków pomieszczenia, jakie dziś istnieje. Budowa nowego budynku dla bursy w tych warunkach jest rzeczą bardzo pilną. Kredyt 400.000 zł., wyszczególniony w omawianej wiadomości, wprowadza od razu całe zagadnienie na tory realne i umożliwi czynnikom miejscowym przystąpienie do budowy bursy już w roku bież.

Niemniej pilną jest sprawa zaopatrzenia szkół w pomoce naukowe. Poziom nauczania w wielu szkołach cierpi głównie wskutek braku środków naukowych, dobrze zaopatrzonych pracowni i kabinetów. Kwota 480.000 zł. pochnie

Wynik obrad Komitetu Opiniodawczego jest poważnym sukcesem tezy polskiej.

Katowice, 20. I. (Pat.) Na posiedzeniu Komitetu Opiniodawczego dla spraw pracy na Górnym Śląsku złożył przewodniczący po otwarciu posiedzenia nast. oświadczenie:

Od czasu wejścia w życie polsko-niemieckiej Konwencji Górnosławskiej nie zwołalem jeszcze Komitetu Opiniodawczego, ponieważ dotychczas nie było żadnej skargi i ponieważ uważalem, że artykuł 586 oraz regulamin postępowania przewidują doroczne posiedzenie Komitetu jedynie w celu rozpatrywania spraw, przekazanych przez Komisję Mieszana. Komisja Mieszana nie przekazała nam ani jednej sprawy, wobec czego nie było powodu zwołania się Komitetu. Tymczasem wyrażono zaprzetywanie, że przy takim postępowaniu nie przestrzegamy ściśle treści artykułu 586. Przyłączyliśmy się do tej myśli. Doszedłem do poglądu, że Komitet raz w roku zwołany być musi. Być może, że będzie on mógł wówczas jedynie stwierdzić, podobnie, jak sąd, który odbywa swe regularne posiedzenia, że nie ma do rozpatrywania żadnej sprawy, Komitet dokumentuje przez to swe istnienie i podkreśla, że, będąc całkowicie zorganizowany i gotowy do podjęcia czynności jest do dyspozycji Komisji Mieszanej na wypadek skierowania do niej skarg.

Następnie wyrażono myśl, że Komitet w razie dorocznego zwołania się, badać mógłby całokształt kwestyj robotniczych i, pominiawszy wszelką skargę formalną lub zażalenie, zdać sobie sprawę z warunków bytu organizacyj i robotniczych oraz szerególnych trudności, jakiego by mogły wylonić.

Panowie! Przewodniczący Wasz jest zaprzetywany, że nie można przyłączyć się do tego rozumowania.

Komitet Opiniodawczy ma ściśle określona procedurę, mianowicie przez artykuł 586 i przez Regulamin postępowania. Znakomici prawnicy są zdania, że Komitet nie może w żadnym razie wdrożyć sam postępowania, lecz, że stosownie do ścisłego brzmienia artykułu 586 rozpocząć może swą działalność tylko wówczas, gdy zwróci się doń o to Komisja Mieszana. Gdybyśmy dopuścili tego rodzaju dyskusje i rozstraszania, moglibyśmy autorytet Komitetu Opiniodawczego narazić na kompromitację. Takie Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej, który również bywa powoływany celem wydania opinii, nie zajmuje się jakąś sprawą sam z siebie.

Uważam oczywiście za swój normalny obowiązek, zasięgać stale wszelkich informacji i wiadomości, które mi dają możliwość, kierować w danym wypadku Waszymi obradami z poczuciem pewności i, które dopomogą zasięgnięciu tego rodzaju informacji, wysłuchania przedstawicieli pracodawców i pracobiorców, utrzymaniu stosunku z ich syndykatai gospodarzami, — postępowanie, które zresztą stosuję stale w charakterze Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy

— wszystko to odbywać się musi poza Komitetem Opiniodawczym.

Sądze, że wszyscy zgodni jesteście w stwierdzeniu, że na niniejsze posiedzenie roku 1928 Komisja Mieszana nie przekazała żadnej skargi. Komitet stwierdził zatem formalnie, że nie ma do rozpatrywania żadnej kwestji, przekazanej mu formalnie przez Komisję Mieszana.

Następnie członkowie Komitetu rozpatrywali oświadczenie przewodniczącego. Poczynili oni różnorakie uwagi i zastrzeżenia odnośnie do ścisłej wykładni tekstu artykułu 586, nie przedstawiając jednak żadnych kontropropozycji lub wniosków odmiennych. Na to oświadczył przewodniczący, że według jego zaprzetywania wykładnia jego stanowić ma regułę tak długo, dopóki nie wpłynie formalny wniosek odmienny.

Wyjazd dyr. A. Thomasa z Katowic.

Katowice, 20. I. (Pat.) W dniu wczorajszym po posiedzeniu Komitetu Opiniodawczego dla spraw pracy na Górnym Śląsku, wyjechał po południu dyr. Thomas wraz z ministrem Sokalem, reprezentantem Rzeszy niemieckiej dr. Sitlerem i prezydentem Komisji Mieszanej Calonderem do Bytomia, gdzie przyjmował go śniadaniem nadprezydent opolski dr. Proskę. O godz. 18 wygłosił minister Thomas na zaproszenie dyrekcji Polskiego Radia krótkie przemówienie przed mikrofonem w języku franc. O godz. 18,09 odjechał wraz z ministrem Sokalem do Krakowa, żegnany na dworcisku przez Wojewodę dr. Grażyńskiego, prezydenta Komisji Mieszanej Calondera, konsula generalnego dr. Szczepańskiego i przedstawicieli władz.

Przyjazd p. Alberta Thomasa, przewodniczącego Komitetu Opiniodawczego, na Śląsku, poprzedził cały szereg zjadliwych insynuacji prasy niemieckiej na temat rzekomych niedomagań w stosunkach socjalnych na Górnym Śląsku. Przyjazd ten, zdaniem odwrotowej z jednej irredentystycznej akcji niemieckiej z drugiej strony miał być jeszcze jednym argumentem przeciwko przyznaniu części Górnego Śląska Polsce. Inspiracje te krzyżackie doznały jednak smrotęj porażki! Cały przebieg pobytu na Śląsku G. szanowanego powszechnie w całym świecie A. Thomasa przysłużył się bowiem do stwierdzenia jeszcze raz dobitnie, że zarzuty niemieckie i skargi, te i w tym wypadku li tylko podszezwani, jeden z fragmentów niedziennie roboty przeciwko obecnej granicy polsko-niemieckiej, a więc przeciwko pokojowi świata! Zwłaszcza jednak oświadczenie pana przewodniczącego A. Thomasa, dotychczas w ogóle nie wpłynęła ani jedna skarga, jest drugocześnie klęską oszczerców niemieckich. Jest natomiast irredentystycznej roboty, jest czerzeniem podobać, a zarazem pośrednim przyznaniem, iż słuszna droga kroczą żywioły lojalnie.

Niemcy są na Śląsku Górnym uprzywilejowani

stwierdza sprawę. Jilwy głos niemiecki

Wiesbaden, 20. I. (AW.) Znany pacyfista niemiecki Hans Schwan zamleszcza w organie „Die Menschheit“ nadzwyczaj interesujący artykuł p. t. „Katowice“ (Kattowitz).

W artykule tym poddaje on analizie stosunki polityczno-społeczne, panujące na Górnym Śląsku i stwierdza, że obecnie jeszcze rządzą tam potonkowie dawnych władców tej ziemi i to dzięki posiadaniu gospodarczej potęgi, która oddała w ich ręce setki tysięcy Polaków. „Mamy tu — pisze dosłownie Schwan — odwrotną stronę polskiego zagadnienia mniejszościowego, gospodarczą i kulturalną rządzącą mniejszość nad większością.“

Omawiając problem szkolny, Schwan

nietylko i te sprawy naprzód, ale umożliwił zarazem zaopatrzenie znacznej ilości najbliższej dziatwy w podręczniki szkolne i zeszyty.

stwierdza dalej, że tylko dzieci, należące do językowej mniejszości nie mogą być egzaminowane. Nawet gdyby prawnie niejasne brzmienie Konwencji Genewskiej mogło być inaczej interpretowane, to błędem politycznym jest wyzkiwanie takiego postanowienia w sensie, które większość z względów narodowego poczucia musiałaby się sprzeciwić stanowczo.

Nie należy zapominać, że istnieje cały szereg niemieckich szkół mniejszościowych, które nie wykazują nawet przepisowej liczby 40 dzieci i że kilku-milionowa mniejszość polska w Niemczech nie posiada nawet w przybliżeniu tyle szkół mniejszościowych, iloma Niemcy rozporządzają w Polsce.

Sympatycznym echem w obszarze Województwa odłiło się z pewnością sprawa dodatkowej subwencji na budowę katedry w Katowicach. Wobec złoś-

Radykalne stronnictwo chłopskie po prze Rząd.

Warszawa, 20. I. (Tel. wł.) Wczoraj w Państwowej Komisji Wyborczej złożona została lista państwowa Komitetu radykalnego stronnictwa chłopskiego. Lista otrzymała numer 12. W dniu wczorajszym przed złożeniem listy odbyło się posiedzenie zarządu stronnictwa radykalno-chłopskiego, na którym udało się ustalić także delegatów okręgowych stronnictwa. Również uchwalono całkowite poparcie poczyną Rządu Marszałka Piłsudskiego.

Ilwvch ataków organu p. Korfanteo na t. zw. obóz sanacyjny niechże ta subwencja posłuży na materialny dowód, jak atakowany obóz odnosi się istotnie do spraw religijnych.

Znaczna stosunkowo suma przeznaczyl rząd na organizowanie wysoce ważne i utrzymanie ochronki i szkół gospodarstwa domowego przy szkołach powszechnych. Ochronkę założył Wydział Oświecenia Publicznego w ciągu ub. roku na obszarze Województwa 75. Ochronki te cieszą się wielkim zaufaniem społeczeństwa tak, że wystanono w wielu miejscowościach z pro bami o zakładanie dalszych. Z uwagi na obciążenia doniosłość ochronek pod względem nagrodowym, społecznym i oświatowym, Wydział Oświecenia Publicznego przystąpił niewątpliwie do wykończenia sieci ochronek zwłaszcza w okręgu przemysłowym.

Niemniejszym powodzeniem cieszą się szkoły gospodarstwa domowego. Założono ich dotąd około 50. Liczba ich jednak nie wystarcza, na dowód czego mogą posłużyć zgłoszenia kilkunastu gmin, by szkoły takie w nich zorganizować i uruchomić. W najbliższym czasie Wydział Oświecenia Publicznego uruchomi, jak nas zapewniono, 7 nowych szkół gospodarstwa domowego.

Obławem globalnego zrozumienia dla oświaty ogólnego i charakteru jaki ona przybrać powinna, jest suma 130.000 zł. na domy ludowe i oświacie ogólnokolna. Nie karczma, ale domy ludowe powinny być ośrodkiem ruchu kulturalnego i umysłowego no mniejszych miejscowościach. Przenaczona na budowę domów ludowych kwota powinna być zachęta dla czynników miejscowych, by sprawa ta goręco się zainteresowali, a zarazem zapewnieniem, że P. Wojewoda o tych sprawach pamięta i będzie inicjatywne w kierunku zakładania domów ludowych poprze.

Specjalny charakter ma kwota 80.000 zł. na uruchomienie muzeum ziemi śląskiej. Prace w tym kierunku posunie się już daleko. Mnóstwo cennych obiektów już zebrano wleźdnie zakupuono, tak, że już dziś zbioru przyszłego muzeum śląskiego przedstawiają się bardzo nowańskie, a nowa kwota na cele muzeum spowoduje utrzymanie dotychczasowego energetycznego tempa kompletowania zbiorów muzealnych.

Nie zapomniano i o kadracli przyszłej inteligencji górnosławskiej młodzieży górnosławskiej. Kwota 10.200 zł. posłuży do obdziclenia już w najbliższych tygodniach stypendiami daleko większej liczby młodzieży, niż to było ubiegłego roku.

Powyższe uwagi, operujące cyframi, są najlepszą odpowiedzią na demagogiczny wrzask, podświadomy z zakamarków Korfantowej antyrządowej opozycji Cziny. Jakimi rząd może się poszczycić, przykłady dalszej troski i zabiegowości rządu i Wojewody Grażyńskiego na rzecz naszel dzielnic, mają swoa należyta wymowę. Czyny te, a nie proste frazesy i wrzaski rozstrzygają o dale i nadal. Led śląski, znoszacy rozmaite braki, dolegliwości i bolączki, widzi jednak, że są czynnikami, które myśli o usunięciu niedomagań, że są siły, które podjęły trud ulępszenia stosunków. Te czynniki i te siły reprezentuje rząd Marszałka Piłsudskiego, który wobec batus wicherzycielskich partyjników przechodzi z wzruszeniem ramion. Społeczeństwo czuje i widzi, że gwarantuje dalszej poprawy stosunków jest tylko rząd Marszałka Piłsudskiego, to też i w wyborach opowie się za współpracą z rządem i jego twórcą pracą. E. R.

Z zarysu stosunków polsko-niemieckich.

Warto zastanowić się, jak w tej chwili przedstawia się ogólny bilans najważniejszych stosunków polsko-niemieckich i uprzytomnić sobie, co nas w tym zakresie czeka na najbliższy okres czasu:

Dwa zagadnienia siłą faktów wysuwają się na pierwszy plan. Pierwsze z nich to sprawa toczących się obecnie rokowań gospodarczych. Pertraktacje dawniej zakończyły się jak wiadomo, mimo dobrej woli strony polskiej zupełnie negatywnie. W początku r. ub. Niemcy zerwali rokowania, ludząc się, że sytuacja gospodarcza zmusi Polskę do większej uległości wobec wygórowanych pretensyj kontrahenta. Stało się inaczej. Zawiodły Niemców te rachuby. Gdy życie gospodarcze Polski jakoś nie bardzo odczuło narzuconą sobie wojnę celną a nawet zaczęło wykazywać z przesiąca na miesiąc wzrastającą tendencję rozwojową, gdy Polska w październiku r. ub. jako najlepszy dowód zaufania zachodniego kapitału mogła zaksięgować na swoje dobro świeżą pożyczkę zagraniczną, gdy wreszcie i opinia jak i urzędowe sfery mocarstw zachodnich dały Niemcom do zrozumienia, że anomalne ich stosunki gospodarcze z sąsiadem wschodnim są niepożądane, wówczas i sfery rządowe Niemiec dały się przekonać, że dalsza wojna celna nie przyniesie krajowi żadnego pożytku, a przeciwnie tylko zaszkodzić może.

To też w drugiej połowie roku ub. zaczynały się pertraktacje polsko-niemieckie na nowo. Pierwszym ich etapem to przeprowadzone w lipcu rokowania w sprawie t. zw. osiedlania się. O ich wynikach narażono nie wiele przeniknęło do wiadomości publicznej, to też trudno jeszcze dzisiaj poddać je rzeczowej ocenie. Natomiast więcej wiemy o dosłownym do skutku jesienią układzie w sprawie polskich robotników sezonowych. Układ ten należy uważać za niewątpliwą sukcesywną sprawę polską. Listopad przyniósł polsko-niemiecką umowę drzewną i traktat o rentach inwalidzkich i od wypadków dla polskich robotników rolnych, emigracyjnych do Niemiec. Sprawy ściśle handlowe były przedmiotem obrad konferencji porozumiewawczej przemysłowców i rolników obu krajów, która w początkach grudnia odbyła się w Berlinie. W tym samym też czasie przewidywało się wreszcie oficjalną delegacją niemiecką do rokowań handlowych z dr. Hermessenem na czele do Warszawy. Przewodniczącym delegacji polskiej został mianowany p. Twardowski. Rokowania warszawskie mają przede wszystkim ułożyć na najbliższą metę pewien modus vivendi czy też prowizorium, któreby położyło kres dotychczasowemu stanowi wojny celnej. Z biegiem czasu doprowadzić mają rokowania do definitywnego układu handlowego. Chwilowo rozbieżności są jeszcze bardzo poważne. Wspomnijmy tylko np., że Polska domaga się m. in. przyznania kontyngentu wywozowego dla węgla polskiego w wysokości 350 tysięcy ton, Niemcy natomiast ofiarują tylko przyjęcie 200 tysięcy ton. Podobnie rzecz ma się z wywozem szwin z Polski. Pierwotnie ofiarowany kontyngent w wysokości 600 tysięcy sztuk, Niemcy widocznie pod naciskiem swych agrariuszy obniżyli do 200 tysięcy, co ani w przybliżeniu nie odpowiada słusznym żądaniom polskiego eksportu. Dalej poważne trudności nastrocza sprawa ułożenia tariff oraz walorizacji cel, nie mówiąc już o całym szeregu innych, pomniejszych zagadnień. To też trudno już dzisiaj przewidzieć, co nam przyniesie w ostatecznym rezultacie rokowania warszawskie.

Drugim najaktualniejszym problemem doby obecnej jest sprawa wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej. Swego czasu przedstawiliśmy ją obszernie z tego miejsca, zaznaczając, zarazem, jakie stanowisko zajęł winno wobec nich społeczeństwo polskie ziem zachodnich. Wyborcy czekają również rokowań naszych w Niemczech. I tam upływa w roku bież. kadencja ciał parlamentarnych. Według ostatnich wiadomości spodziewać się należy, że termin wyborów komunalnych zostanie tam wyznaczony

Nowy gabinet na Łotwie.

Łotewskie przesilenie gabinetowe no czterotygodniowych perturbacjach zostało wreszcie zakończone przez powołanie do życia nowego rządu pod przewodnictwem postia Juraszewskiego.

Nowy rząd — w przeciwieństwie do dawnego socjalistycznego, opiera się na bolku stronnictw prawo-centrowych oraz mniejszościach narodowych. Rozbijając te pojęcia dość ogólnikowo na czynniki prostsze należy stwierdzić, że premier Juraszewski znajduje oparcie dla swego gabinetu w ośmiu posłach prawicy, dwudziestu prawego centrum, osiemnastu centrowych bez przymiotnika, dwóch lewego centrum oraz trzynastu mniejszości narodowych (4 Niemców, 4 żydów, 3 Rosjan i 2 Polaków). Daje nam to w sumie 61 posłów na 100 zasiadających w sejmie, czyli gabinet posiada jak na stosunki łotewskie większość olbrzymią i na Łotwie wzrost niespotykany, skoro np. rząd ostatni miał zaledwie większość dwóch głosów.

Niestety ta poważna większość nie jest i nie będzie obrazem trwałości nowego gabinetu. Aby zrozumieć dlaczego to w danym wypadku liczyb mają znaczenie wprost minimalne, należy zastanowić się trochę nad strukturą sejmiku łotewskiego.

Sejm łotewski, liczący, jak to już wyżej powiedzieliśmy, 100 posłów jest obrazem niebywałego wzrostu rozbicia na stronnictwa. A mianowicie liczy on aż 22 samodzielnie istniejące i różniące się od siebie nazwa, choć nie zawsze programem, kluby. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż do najbliższego ze stronnictwa, czyli do socjalnej demokracji, należy 32 posłów, to niestety domyśleć się, iż w sejmie łotewskim istnieje kilka klubów jedno oraz dwuosobowych i nikogo też nie powinno zadziwić, iż stronnictwo zwane centrum demokratycznym, które powołano do życia nowym gabinetem posiada 5 posłów. W tem rozbiciu sejmiku tkwiła jedyna przyczyna długotrwałości przesilenia gabinetowego, zaś w różnorodności obecnej większości oraz w małej liczebności klubu, do którego

należy premier, leży słabość i prawdopodobnie nietrwałość nowego rządu, będącego w ileż gorszym położeniu od swego poprzednika, który posiadając jako bazę swego istnienia aż 32 posłów przetrwał zaledwie jeden rok u władzy.

Z tych ujemnych stron gabinetu bodajże zdaje sobie sprawę premier, Wiedząc, że dzisiejsza większość jest siłą raczej iluzoryczna, niż stała i że przy lada okazji od większości mogą odpaść kilkogłowe podpory, a gabinet zawiązać w próżni — p. Juraszewski szuka oparcia dla rządu nie w sejmie, a w społeczeństwie. Wyrazem tego dążenia jest skład nowego gabinetu, który w połowie zaledwie obejmuje ministrów parlamentarystów, w połowie zaś fachowców, ludzi określonych zawodowo, znanych w społeczeństwie z tytułu swych zasług specjalnych, a nie politycznych. Polityka została odsunięta na drugie miejsce i z innego jeszcze względu. Oto nowi ministrowie z grona poselskiego nie są przywódcami pewnych grup i ich kierownikami, lecz zwyczajnymi członkami. Sa więc w pewnym stopniu nieznanymi i jak głosi fama nieskompromitowanymi w publicznym życiu Łotwy.

Jeszcze słów kilka o nowym ministrze spraw zagranicznych. Jest nim r. Balodis, dotychczasowy poseł łotewski w Kownie. Obecny minister spraw zagranicznych również nie jest parlamentarystą, lecz fachowcem, a ostatnio przed wyjazdem do Kowna był naczelnikiem wydziału polsko-bałtyckiego w ministerstwie Min. Spr. Zagran. i uchodził za przyjaciela min. Meierowicza oraz sympatyka Związku włościańskiego czyli agrariuszy wchodzących w skład prawego centrum.

Przed nowym gabinetem stoją poważne trudności do rozwiązania. Jego polityka będzie szła po linii kompromisowej stronnictw popierających rząd i będzie unikać skrajności w jakimkolwiek kierunku z tego choćby względu, iż na 60 z 100 głosów, na które może liczyć rząd, aż 40 należy do połączonych trzech grup centrowych. m. p.

Amerykański rozwój Gdyni.

Wzrost m. Gdyni, budowa portu, basenów i wszelkich urządzeń portowych daly nadsądziwane wyniki. Ruch w porcie gdyniskim w roku 1927 wzrósł naj się nadzwyczaj pomyślnie i przeszedł wszelkie oczekiwania.

W ciągu 1927 r. przewinęło się przez port w Gdyni 1.068 statków, przyjechało i wyjechało 9.440 pasażerów, wywieziono i przywieziono wszystkich ładunków razem 895.782 ton, w tem wywieziono 880.241 ton węgla.

Dla uwydatnienia rozwoju ruchu morskiego w Gdyni niech posłuży porównanie z ruchem za rok 1926, w którym to czasie wywieziono do Gdyni 299 statków, wyszło 306, pasażerów przybyło 1.464, wyjechało 6.388, wywieziono 404.442 ton różnych ładunków, w tem 325.761 ton węgla. Nadmienić należy, że jeszcze w 1926 r. i w początkach 1927 r. zawiąły do Gdyni tylko mniejsze statki, obecnie zaś, dzięki pozbliżeniu wejścia do portu i basenów wewnętrznych, oraz dzięki urządzeniu odpowiednich dźwągów, wpływają mogą i przynosić ładunek wielkie kolosy morskie

Dzięki dalszym, zakresowym i prowadzonym na bardzo szeroka skalę pracom w porcie, spodziewany jest dalszy wzrost ruchu w Gdyni.

Oszustwa byłego kapitana niemieckiego.

W Poczdamie, siedzibie zamieszkałej przez arystokrację pruską i byłych kół nadwornych, toczył się niedawno proces przeciwko byłemu kapitanowi Meyerowi, oskarżonemu o popalenie licznych oszustw. Kapitan Meyer ukarany trzykrotnie w Wiesbaden za oszustwo, gdzie poszkodowani przez niego obłożyli aresztem emerytury jego do roku 1942, mieszkał w Poczdamie. Celowo wynajął dwa wykwintnie umeblowane pokoje u córki byłego wysokiego urzędnika na dworze cesarskim, aby tymczasem, tam łatwiej znaleźć zaufanie u kupców. Meyer z żoną i dwoma synami prowadził życie wystawne. Najdroższe smakołyki, wina, cygara itd. kusił namiętno na licznych wieczorkach z przyjaciółmi, zamawiając je u kupców na kredyt. Kilkakrotnie płacił Meyer czekami na bank, gdzie, jak się później okazało, konta nie posiadał. Oskarżony przed sądem odpowiadał na pytania przewodniczącego, iż ograniczył swe zapotrzebowania jaknajdalej. Tymczasem zeznał jeden z poszkodowanych, właściciel hotelu, iż do dziś dnia nie otrzymał pieniędzy za obfity obiad, który oskarżony w jego lokalu z licznyymi gośćmi spożył z okazji konfirmacji syna. Po luźnej rozmowie, gdzie wypłynęła mała ilość szampa, Meyer i goście znękali, nie zapłacwszy fensz. Inny świadek zeznał, że p. kapitanowi codziennie posłał butelkę koniaku, którego jak wyznał oskarżony, używał do nacierania i obkładów. Gdy wreszcie nie dawał sobie już rady z coraz silniejszymi domaganiami się kupców o zapłatę rachunków, wyjechał do Copot, aby tutaj w grze hazardowej wygrać większą sumę. Tymczasem stracił wszystko i został aresztowany. Sąsiedzi skazali Meyera za popalenie oszustwa na 1 miesiąc więzienia.

Nowe pieniądze w Palestynie.



(+) Palestyna ma obecnie po 2 tys. lat własne nowe pieniądze. Nowe banknoty, które pojawiły się w Izraelu ub. roku, mają napisy w trzech językach, używanych w kraju, a to w hebrajskim, arabskim i angielskim. Zreprodukowany na powyższej ilustracji banknot o wartości na 500 mil. (odpowiadającej wartości naszych 20 zł.), przedstawia na stronie przedniej (tę stronę) grób Racheli, na stronie odwrotnej (u dołu) wieżę króla Dawida.

na miesiąc maj; wybory do Sejmu Rzeczy (Reichstag) odbędą się prawdopodobnie jesienią, a do Sejmu pruskiego (Landtag) zimą roku bież. Czekają zatem mniejszość polską w Niemczech zadanie bardzo poważne: dalszej konsolidacji wewnętrznej i przygotowania do wyborów, zadanie w tamtejszych warunkach nierównomiernie trudniejsze od naszych przygotowań przedwyborczych. Już przecież normalne życie polityczne naszych braci w Niemczech wymaga ciągłej walki z systemem germanizacyjnym rządów pruskiego i niemieckiego. Niedalek jak w grudniu r. ub. stworzono wszak

przy ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeczy specjalny urząd dla Prus Wschodnich, który ma czuwać nad rzekomo zagrożonym rozwojem tej prowincji, a w rzeczywistości tylko ten intensywniej prowadzić tam walkę z mniejszością polską. „Biedne” Niemcy zdobyły wyposażać ten nowy urząd w sumę 72 milionów marek niemieckich.

Wracając do naszych spraw — musimy wreszcie jeszcze kilka słów poświęcić sprawie szkolnej na G. Śląsku. Wiadomo, że spór zeszloroczny o wpływy do szkół mniejszościowych zakończył się kompromisem, który m. in. usta-

nawiał egzaminy językowe przez eksport neutralnego dla tych dzieci, których postępy w szkole mniejszościowej wydałyby się polskiemu władzom szkolnym wadliwie. Egzaminy te zostałyby zastosowane i w bieżącym roku szkolnym, co stało się powodem nowej skargi Niemców w Polsce do Rady Ligi Narodów. Na ostatniej sesji genewskiej odwołano te skargę do zaopiniowania Międzynarodowego Trybunału Wojny Rozstrzygnięciu w Hadze. Tam też wytoczył rząd niemiecki nową sprawę przeciwko Polsce o rzekome niedotrzymanie postanowień szkolnych Konwencji Genewskiej. Najbliższe przyszłoć musi zatem w tej tak żywej dla G. Śląska sprawie przynieść definitywną decyzję.

Przyniesie ona musi również rozwiązanie wspomnianych wyżej zagadnień: traktatu handlowego i wyborów. Wobec ogromnego znaczenia ich dla naszego kraju, a w szczególności dla ziem zachodnich nie można ani na chwilę spraw tych tracić z uwagi. O tem pamiętać musimy przeładując obecnie front polsko-niemiecki na początku roku 1928.

Akcja budowy domków robotniczych na Śląsku.

(br.) Jak się dowiadujemy, na wiosnę b. r., dzięki staraniom P. Wojewody dr. Grażyńskiego, ma być ukończona budowa 450 domków robotniczych w Mysłowicach, Załężu, Siemianowicach, Wetłewcu i Świętochłowicach.

W bieżącym roku na terenie Wojew. Śląskiego projektuje się budowa dalszych 1000 domków, kosztem 16 milionów zł. Koszta budowy jednego domku robotniczego wynoszą 14.500 zł. Kwotę tę nabywca spłacać będzie w 42 ratach rocznych.

Wobec oskarżenia...

Wobec oskarżenia... (br.) Zebrało Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych. W sobotę, dnia 21. stycznia b. r. o godzinie 6 po poł. w sali Rady Miejskiej w Katowicach, odbyło się ogólne zebranie Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego. Na zebraniu tym zostanie wyłozony odczyt p. t. „Organizacja badań psychotechnicznych i poradnictwa zawodowego”.

(-) Ważne zebranie Zw. Samodzielnych Polskich Budowniczych. W dniu 16. bm. odbyło się w Katowicach, w sali przy ul. Słowackiego, ważne zebranie Związku Samodzielnych Polskich Budowniczych, na którym wobec ustąpienia zarządcy, wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. Fr. Rozkożny, jako prezes, A. Czernik, jako wiceprezes, skarbnikiem wybrano mianowicie p. Demit'kiego, a członkiem zarządu powołano pp. Widucha i Gralskowskiego. Nowy zarząd będzie pracował nad podniesieniem statusu budowniczych na Śląsku. W stosunku do władz zarząd Związku będzie po linii zgodnej współpracował — proszą jednak wszystkie władze, by okazały zrozumienie i żywe poparcie dla dalszego rozwoju Związku, mającego być tylko dobro Państwa na celu.

(-) Na najbliższym posiedzeniu Kom. Rady Miejskiej w Katowicach nastąpi uzupełnienie komisji oraz omawiania będzie sprawa budżetu na rok 1928-29. Sprawy powyższe omawiane będą na posiedzeniu Wydziału Przygotowawczego.

(-) Ostrzeżenie Powożonych Wstawy Krajowej. W niektórych okolicach kraju występują osoby, które o charakterze akwizytorów zręcznie z tematyką Powożonych Wstawy Krajowej. Wykrywają one sprawy nasuwa prosiadki na terenie I. Kongresówki delegat generalny Powożonych Wstawy Krajowej p. konsul K. Rose w Warszawie, ul. Smolna 38; na Śląsku delegat Powożonych Wstawy Krajowej p. Nalecz - Gostemski w Katowicach, ul. Wojevodzka 13, na Pomorzu delegat Izby Przemysłowo - Handlowej w Grudziądzu, p. Ładny w Grudziądzu (Izba Przemysłowo-Handlowa). Poza powyższe wymienione osoby nie upoważniają nikogo do występowania w charakterze naszego zastępcy. Odbywając edyktki i krętkielce w tym charakterze występować, prosimy w każdym poszczególnym wypadku zażądać legitymacji.

(-) Kurs muzyki i śpiewu. Wobec licznych zleceń o udzielenie informacji w sprawie uruchomienia w dniu 15. stycznia br. kursu wokalno-śpiewniczego i metodycznego dla naucz. szkół powszechnych, tudzież kursu przygotowawczego do następczego egzaminu z muzyki i śpiewu dla nauczycieli szkół średnich oświatowców, Komisja nauk. Dyrekcja Śląskiej Szkoły Muzycznej zawiadamia uprzejmie P. T. Nauczycielstwo, że w następnym terminie przyjmowania wpisów na wyżej wspomniane kursy ustalony został na dzień 1. lutego br. Deklarację informacyjną udziela sekretariat szkoły (Szopena 16) w czasie od 9. do 13. i od 15. do 19.

(-) Ze Związku Olsztyńskich Rezerwy, kolo Katowice. W związku z uchwałą Olsztyńskiego Związku Olsztyńskich Rezerwy, w myśl której ma być zorganizowana przy Z. O. R. Sekcja Przygotowawcza Wojskowego i Wychowania Fizycznego — zarząd Z. O. R. kolo Katowice zwy-



Ferment w śląskiej P. P. S.

Katowice, 19 stycznia. Jak o tem już donosiliśmy, na de (art) wewnątrznych w śląskiej P. P. S. pp. Biszkievicz, Rumpfled, Rubin, Juchlicki i Pech złożyli swe mandaty w egzekutywie i sekretarjacie P. P. S. oraz w administracji „Gazety Robotniczej”, dalej cofnęli swe kandydatury do Sejmu i Senatu warszawskiego, zatrzymując mandat do Sejmu Śląskiego i Rady Wojewódzkiej.

Kierownictwo śląskiej P. P. S. objął tymczasowy komitet wykonawczy w składzie następującym: Antoni Czajor, przewodniczący; Henryk Ślawik, sekretarz oraz członkowie: Dr. Baj, Rybicki i Chrószcz. Tymczasowy Komitet Wykonawczy zatwierdził w całej pełni umowę z niemieckimi socjalistami w sprawie kandy-

datur do Sejmu i Senatu oraz kampanji wyborczej. Do redakcji „Polski Zachodniej” wpłynęło następujące oświadczenie: „Niniejszym ogłaszamy publicznie, że wystepiliśmy z partii P. P. S. z tego powodu, że jako Polacy, nie mogliśmy pracować w takiej partii, która poświęcała się na...” Jednocześnie oświadczamy, że popieramy dalej tą partię, za którą wystąpiliśmy w maju jako pierwsi na zwołanym przez nas wiecu w Rybniku u pana Mandarysza, to jest za Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Rybnik, 18. 1. 1928 r. Sobik Nikodem, por. rez. Bezeg Kazimierz.

Łajdackie kłamstwo „Polonii” o usuwaniu krzyży z urzędów.

Urząd Wojewódzki komunikuje: W związku z artykułem pod tytułem „Zaczyna się już na Śląsku usuwanie krzyży w Starostwie świętochłowickim”, zamieszczonym w „Polonii” Nr. 18 z dnia 13 bm. Urząd Wojewódzki na podstawie dochodzeń stwierdza, że nieprawda jest, że w Starostwie świętochłowickim zaczyna się usuwać z biur krzyże, że na rozkaz władzy przelozonej krzyż z biura urzędniika został usunięty, że musiano się to stać za wiedzą starosty p. Szalińskiego, albo jego zastępcy, bo władzom naszym chodzi o to, by nie gorczyli protestantów i żydów”. Natomiast prawdą jest, że jeden z urzędników zawiesił krzyż własny w pokoju, w którym poprzędnio pracował, następnie krzyż ten zdjął a zawiesił inny, również własny, w pokoju, w którym obecnie pracuje. Krzyż ten dotychczas tam wisiał. Nikt z przelozonych nie rozkazywał temu urzędnikowi, ani też ko-

mukolwiek, aby jeden lub drugi krzyż usunął. Wszelkie zatem wnioski wysnute w „Polonii” z tej nieprawdziwej wiadomości, okazują się bezpodstawne i tendencyjne. Tyle urzędowe sprostowanie, które demaskuje całą olwad łajdackiego kłamstwa „Polonii”. Organ Korfanteo w nadużywanii wiary i kościoła do brudnej walki politycznej stał się — już tak wsiępną, że prostru obrzydzenie bierz, gdy się musi na to odpowiadać. Dla Korfanteo niema już żadnej świętości, czego nie podołał w spółkach z międzynarodowymi spekulantami to rzuca obecnie w błoto swych kłamstw partyjnych. Jak nas informują ze Świętochłowic, te idzie tu o inspirowaną prowokację ze strony osławionego „czciwela Mojżesza śląskiego” ze Świętochłowic, ale mu się to nie udało. Zdemaskowanie kłamstwa dotyczy więc i inspiratora.

Konferencja powiatowa nauczycielstwa powiatu bielskiego manifestuje swe uczucia dla Rządu.

W dniu 16 stycznia br. odbyła się w Bielsku konferencja powiatowa całego nauczycielstwa szkół powszechnych i wydziałowych powiatu bielskiego pod przewodnictwem p. insp. Matusiaka. Obecnych było 230 osób na 240 nauczycieli tego powiatu. Na program konferencji złożyło się kilka starannie opracowanych referatów z zakresu pedagogiki i metod nauczania w szkole powszechnej. Uchwalono również szereg aktualnych wniosków pod adresem Wydziału Oświeceniowego Publicznego. Konferencja zaczęła się swą obecnością; naczelnik Wydziału Oświeceniowego dr. Regorowicz i wizytator Pszczołka. Konferencje zakończono żywiołową manifestacją dla Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Wojewody Grażyńskiego, którym wysłano telegramy z wyrazami hołdu, czci oraz zapewnieniem współpracy dla dobra Rzeczypospolitej. Kier. Kaszner podziękował przedstawicielom władz za życzliwe traktowanie nauczycielstwa.

przedstawicielami władz nad rozwojem szkolnictwa polskiego i czuje troskę serdeczną naczelnika dr. Regorowicza o rozwój szkoły polskiej. Dr. Regorowicz podkreślił wydatność pracy nauczycielstwa i przyrzekł dalsze poparcie władz w kierunku dalszego podniesienia poziomu szkoły powszechnej. Po dokonieniu referatów uchwalono szereg wniosków pod adresem władz szkolnych. Wyjaśnili udzielił na miejscu pp. dr. Regorowicz i wizytator Pszczołka. Konferencje zakończono żywiołową manifestacją dla Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Wojewody Grażyńskiego, którym wysłano telegramy z wyrazami hołdu, czci oraz zapewnieniem współpracy dla dobra Rzeczypospolitej. Kier. Kaszner podziękował przedstawicielom władz za życzliwe traktowanie nauczycielstwa. Konferencje takie, na których nauczycielstwo raz w roku zbiera się, ażeby radzić nad sprawami szkolnictwa całego powiatu, dają otuchy nauczycielowi do ciężkiej pracy w szkole i poza szkołą, jeżeli widzi uznanie tej pracy ze strony przelozonych, zaś władzom szkolnym dają możność lepszego orientowania się w potrzebach szkolnictwa każdego powiatu. (x)

Teatr i estrada.

„Tomcio Paluch”.

Baśń w 5 obrazach ze śpiewami i tańcami Henryka Zbierchowskiego. Zaroilo się w teatrze od drobnych figur. Jakby na umówione rendez-vous zbiegły się krasnoludki. A co za minki figuralne, a jakie podskoki! Złote włoski i ciemne czuprynki falowały i zlewały się w najładniejsze morze dziecięcych główek. Istna bajka, pełna czaru i poezji — świat inny, lepszy — a jaki barwny, jaki malowniczy! W szeroko rozwartych oczkach ile oczekiwania czegoś niezwykłego! Czy spełnia się marzenia o „Tomciu Paluchu”? Czy nie zawiedzie dziecięcej fantazji jakaś zbyt jaskrawa proza życia? Czy nie wkradnie się żaden krzyż, co na czuła, mała duszę rzuci cień? O tem wszystkim musimy pamiętać, wystawiając „baśń” dla dzieci. Potwierdzenie tego widzimy od początku do końca przedstawienia.

„Tomcio Paluch” otrzymał na scenie katowickiej nieskazitelne ramy. Doskonałe dekoracje prof. Ligonia (wprost świetne w obrazie III, u ludożercy) pomysłowe kostiumy, reżyseria bardzo zabrawna, odtworzenie poszczególnych postaci zupełnie bez zarzutu.

Gromadka chłonołów (Tomcio Paluch, Piotrusz, Zdzisł, Janek, Franek, Kubus i Stas) była bardzo miłym urozmaiczeniem wrobu aktorów. Mali artyści poruszili się swobodnie na scenie i oczywiście byli bardzo przejeci wrażliwa chwili. Nie ocareła ich trema nawet przy spokaniu się z królem Ham-Ham (chapeau bas przed p. Wojtaszkim), a z przekomiecznym Babraczem byli p. b. dobrej stopnie. Na okieszenie ryl p. Zonera brak w tej chwili superlatywu — niech więc szanowny „minister kuchni” sam rozbierze w naszym imieniu wonie.

Nie może obejść się baśń bez królów i księżniczek — to też p. Michałowska i p. Sawicka przwobiekły się w ducier, królewskie szaty i w królewską dobroć. Jednej i drugiej było z tem do twarzy.

Wśród szeregu innych postaci wyróżniła się gra szczerza, bezpośrednia p. Rozwadowska. Jako Matka. Wszyscy inni — jak już zaznaczyliśmy wywiązali się z swych zadań bez zarzutu.

Premjera wczorajsza wykazała niezbicie przewagę orawy sceniczej nad wartością sztuki. Co do „baśni” Henryka Zbierchowskiego musi mieć zastrzeżenia każdy, kto bodaj trochę zna psychologię dziecka. Zawiele sztuczności, mało poezji. Za jaskrawo w kraine utrudy wkracza szorstka brutalność, za często zamiast szczerzo słowa pada frazes. A. M.

gmachu gimnazjum państwowego przy ul. Mickiewicza obrady dorocznego walnego zjazdu Delegatów Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wychow. okręgu śląskiego (T. N. S. W.). Charakter obród ze względu na wieloletnie Towarzystwa na Śląsku ma się odznaczać specjalną uroczystością. Obrady będą poprzedzone przez mszę św., jaka odprawi w kapticy szatla Ełbiotank, przy ul. Warszawskiej 52 (wieloletnia bocznej ulicy) ks. prof. Serafin, członek Towarzystwa. Początek nabożeństwa o godz. 9 rano. Wszyscy członkowie Towarzystwa, jak również nauczyciele szkół średnich, nie należący do organizacji, proszeni są o liczny udział.

(-) Tydzień propagandy trzeźwości. Wszelkie informacje, dotyczące „Tygodnia Propagandy Trzeźwości” oraz druki treści antyalkoholowej dostarcza dla Śląska Sekretariat Stowarzyszenia Abstynenckich Katowice, ul. ks. Damrota 8, tel. 735.

(-) Echo niespodzianek w tonie P. P. S. na Śląsku. W związku z umieszczeniem w swoim czasie w „Polsce Zachodniej” wiadomości o złożeniu godności członka Kom. Rady Miejskiej przez dr. Ziolkiewicza i pos. Biszkievicza, dowiadujemy się, że dr. Ziolkiewicz cofnął ostatnio swoją rezygnację. Co do rezygnacji pos. Biszkievicza, sprawy wyjaśni się ostatecznie w tych dniach. Spodziewany jest przyjazd do Katowic delegata głów, komitetu wykonawczego P. P. S. b. posła Pużaka, który zaimiu się rozpatrzeniem powyższej sprawy.

(-) Echo afery przemysłowej. Kupiec Henryk Stern, współwłaściciel firmy Stern i Kutner w Katowicach, który wzmianczy w afierze przenycania jedwabiu w Niemiec do Polski został aresztowany, jak się dowiadujemy, z powodu choroby płucnej po złożeniu kaucej 50 tys. zł. wypuszczony na wolność, odpowiadać będzie z wolnej stopy. (+)

(-) Kradzież listonoszowa. Onegdaj zgłoszila się w policji Julia Kiszkievicz z Król. Uty i donosiła, że około godz. 12 w pol., gdy stała na rogu ul. Pocatowej i Jana, wyjął jej nieznany

